



6/2007 (11)

Eugeniusz Sakowicz

Dawna teologia fundamentalna (określająca siebie defensywnie jako apologetyka) w *Traktacie o religii* prezentowała tak zwaną religię naturalną. Religia ta, najogólniej mówiąc, miała by stanowić wyraz ludzkiego wysiłku poszukiwania transcendencji. Człowiek uświadamiający sobie swoją egzystencjalną kruchość, małość, przemijalność, słabość, niewystarczalność poszukiwać miał w stworzonym świecie niejako po omacku („wśród cielesnych wyobrażeń”) Boga i Jego Ducha. Wzniesione do góry – do nieba ludzkie ręce miały symbolizować bezradność, bezsilność, a nawet zagubienie człowieka na drodze odkrywania świętości i wielkości Boga w stworzonym świecie. Religia naturalna (a właściwie szereg religii naturalnych) miała wyznaczać wspólną płaszczyznę duchowego niepokoju człowieka, który właściwie stanowi naturalne jego wewnętrzne „uposażenie”. Apologetyce argumentacja taka była potrzebna w celu wykazania absolutnego – jak wcześniej w teologicznej mowie przekazywano – charakteru chrześcijaństwa. Religia Chrystusa jawiła się w świecie wszystkich religii jako ta, która w pełni, całkowicie, w ogóle i w szczegółach została objawiona.

Dzisiejsza teologia fundamentalna coraz odważniej zaczyna mówić o tak zwanej objawieniowej teorii religii. Według tej teorii wszystkie religie są w pewnym sensie objawione. U początku każdej religii stoi nie tyle jej założyciel (będący postacią historyczną, jak w religiach „czasu linearnego” – judaizmie, chrześcijaństwie, islamie lub postacią mityczną, co nie oznacza fikcyjną, jak w religiach „czasu kulistego”, „czasu okręgu” – na przykład u ludów pierwotnych czy w hinduizmie) ile Bóg, który na różne sposoby się objawia (w stworzeniach i przez stworzenia, w sumieniu człowieka, w dziejach ludzkości, w miłości). Teologia przypomina, że objawienie to zbawcze ujawnienie się Boga i Jego Ducha człowiekowi.

Objawieniowa teoria religii wskazuje na obecność Ducha Bożego u początku każdej religii. Nie jest to nowinkarstwo teologiczne przełomu II i III tysiąclecia. Czy wypowiedzi Ojców Kościoła (Bożych mężów kładących fundamenty doktryny chrześcijaństwa w pierwszych wiekach jego istnienia) o „zarodkach Prawdy” oraz o Logosie obecnym w przedchrześcijańskich systemach filozoficznych i literaturze pogańskiej oraz w innych niż chrześcijaństwo religiach nie było intuicyjnym wyczuwaniem obecności Ducha Bożego, dla którego nie ma żadnych granic? Duch ten nie może być nieobecny tam, gdzie jest człowiek, który szuka odpowiedzi na pytanie o sens swojego istnienia, sens narodzin, życia i śmierci, oraz sens życia po śmierci.

Absurdem byłoby jednak stwierdzenie, iż wszystkie religie w równym stopniu są objawione oraz że we wszystkich tradycjach religijnych w równym stopniu obecny jest i w jednakowy sposób działa Duch Święty – Trzecia Osoba Trójcy Przenajświętszej, którą wyznają chrześcijanie. Teza ta oznaczałaby postawienie znaku równości między wszystkimi religiami. Byłaby więc wielką apoteozą fikcji. Myślenie religijne winno być trzymane w korbach rozsądku. Ważne jest uwzględnianie zasad porównywania całych religii i elementów tych religii. Występowanie w różnych religiach tych samych określeń: „Duch” (pisany dużą literą) lub „duch” (z małej litery) nie upoważnia do głoszenia tezy, jakoby ten sam Duch/duch (odmiennie przedstawiany) w jednakowy sposób w nich istniał i działał. Byłby to czysty relatywizm, głoszący, iż w sensie teologicznym religie są tożsame, różnią się tylko w aspekcie kulturowo-socjologicznym, w zewnętrznym wyrazie.

Współczesna chrześcijańska teologia religii, będąca nauką z pogranicza teologii *sensu stricte* i religioznawstwa, wypowiada się o wartości zbawczej innych religii w świetle własnego (czyli chrześcijańskiego) objawienia. W ramach teologii religii ścierają się prądy: teocentryzmu, chrystocentryzmu, eklezjocentryzmu. Uznanie, iż jeden Duch/duch (ten sam w różnych religiach, lecz różnie nazywany i opisany, ów enigmatyczny Duch/duch) stanowi, centrum każdej religii oznaczałoby afirmację pneumatocentryzmu. Pneumatocentryzm zaś, podobnie jak teocentryzm (oraz eklezjocentryzm), pomniejszałby bądź redukował chrystocentryzm. Chrześcijaństwo, chcąc pozostać chrześcijaństwem, nie może wątpić w jedyne Zbawiciela ludzkości, którym jest Jezus Chrystus. Proklamowanie wszechobecnego Ducha/du-

cha (pojmowanego raczej jako Boska Energia a nie Osoba) deformowałoby chrześcijaństwo.

Wobec powyższych refleksji wyłaniają się pytania: Kim lub czym jest Duch/duch wśród niechrześcijan? Jakie są przejawy „zjawiska” Ducha/ducha w niechrześcijańskich tradycjach religijnych? Skoro niemal każda religia „jakoś” odnosi się do Ducha Bożego, to jak to odniesienie przebiega, jak się odbywa? Wszystkie te pytania ogniskują się w jednym: Kim jest Duch w kulturach i religiach niechrześcijańskich?

A jednak Kościół katolicki wierzy „w tajemniczą obecność Ducha Świętego w kulturach i religiach niechrześcijańskich”. Jak rozumieć tę wiarę? Czy w tych konstatacjach nie ma jakiejś wewnętrznej sprzeczności?

Fenomenologia Ducha/ducha w niechrześcijańskich kulturach i tradycjach religijnych

Pojęcie „Duch”/„duch” funkcjonuje w różnych kulturach i religiach. Świat kultury Zachodu, a w nim – chrześcijaństwo nie mają monopolu, wyłączności na posługiwanie się tym terminem. W języku (a więc uprzednio i w myśli ludzi Zachodu) pojęcie powyższe jest złożone, a więc i wieloznaczne. Występując w innych niż kultura Zachodu, wydaje się ono pozornie równoważne z tym, którym posługują się Europejczycy¹.

W religii starożytnego Egiptu na oznaczenie ducha kosmicznego bądź ducha indywidualnego używane były określenia *ka* oraz *ba*. Bóg pojmowany był przez Egipcjan jako „wiatr”, „życie”, „orzeźwiający powietrze”. To rozumienie było analogiczne do greckiego, które kazało postrzegać ducha jako *pneuma*. Duch miał według Egipcjan zapładniającą oraz ożywiająca moc. Był on, jak wierzyli budowniczości piramid, niewidzialny. Był duchem, ponieważ był ukryty. Ten przymiot charakteryzował egipskiego boga Amona. Amon nazywany był bogiem powietrza.

¹ Por. opracowanie leksykograficzne, E. Dirscherl, *Duch/Duch Święty*, w: *Leksykon religii*, red. H. Waldenfels, Warszawa 1997, s. 91-94, w którym zaprezentowane zostały następujące aspekty zagadnienia: Etymologia i ogólne znaczenie pojęcia „Duch”; Duch w religiach niechrześcijańskich (w religioznawstwie); Duch w Starym Testamencie i judaizmie; Duch Święty w Nowym Testamencie; Duch w aspekcie filozoficzno-logicznym. Por. też J. Dupuis, *Jesus Christ and His Spirit. Theological Approaches*, Bangalore 1977.

Utożsamiano go z wiatrem. Był też władcą Teb i bogiem państwowym. Pod koniec istnienia państwa faraonów (IV w. p.n.e.) uznano go za przodka bogów.

W tradycyjnych religiach Afryki duch rozumiany jest jako „wiatr”. U niektórych ludów określenia: „być współ”, „być razem” wskazywały na ducha. W powszechnym przekonaniu ludzi kultury Zachodu religie pierwotne Afryki mają charakter animistyczny. To określenie wskazuje na wiarę Afrykańczyków w obecność duszy we wszystkich elementach natury, zarówno ożywionej jak i nieożywionej. Rośliny, drzewa, góry, lasy, rzeki zamieszkiwane są przez duchy, mają duszę. Animizm to tylko jeden z aspektów religii Afryki. Nie wyczerpuje on całego systemu wierzeń religii Czarnego Lądu.

Eskimosi (Inuit) nazywają Istotę Najwyższą imieniem *Silap Inua* (dosłownie „Duch świata i rozumu”), która jest stwórcą nieba i ziemi. Mieszkając między niebem a ziemią, kontroluje bieg Słońca. Unosząc się w przestrzeni, może być dla człowieka zagrożeniem. Duch ten posługuje się wiatrem, śnieżycami, deszczem i mgłą.

Dla większości Indian północnoamerykańskich wspólna była wiara w Wielkiego Ducha (przez Algonkinów nazywanego *Wiczi Manitu*), uznawanego za stwórcę, którego moc przenika cały świat, pana wszystkich sił i wszystkich duchów. Jego wyobrażenie nie jest jednak wyraźnie określone. Indianie zwracali się do Wielkiego Ducha w modlitwach; jemu ofiarowali dym ze swojej świętej „fajki pokoju”. *Manitu* przenika wszystkie rzeczy i jest obecny w różnych zjawiskach. Określenie *Manitu* skupia w sobie wiele znaczeń: jest duchem, ale też „tajemniczą, niezwykłą siłą”, oznacza mądrość oraz „zdolność do szczęścia”. *Manitu* to siła uosabiająca przyrodę i jej witalność.

W jednej z najstarszych religii ludzkości – hinduizmie oraz w powstałym w VI w. p.n.e. buddyzmie pojęcia: *atman* oraz *brahman* obejmują swoim znaczeniem „ducha”. Z kolei obecny w tych religiach termin *prana* oznacza „ożywczę tchnienie”, „siłę życiową”. Religia świętych ksiąg Wed podkreślała znaczenie poznania oraz wiedzy na drodze do wyzwolenia i osiągnięcia wiecznego szczęścia. To właśnie „duch” umożliwia człowiekowi zdobywanie wiedzy oraz w ogóle poznawanie. W religiach Indii „duch” oznacza wnętrze człowieka. Religie te przekonują o istnieniu w świecie „ducha indywidualnego” oraz „ducha uniwersalnego”. Zbawienie to uświadomienie sobie tożsamo-

ści tych dwóch duchów. Wyraża to bardzo proste równanie atman = brahman. Do tej idei nawiązuje modny na przełomie XX i XXI w. ruch New Age.

Muzułmanie wierzą w obecność w ich religii Ducha Świętego. Jest nim posłany przez Boga Archanioł Gabriel. To właśnie on przekazał Mahometowi świętą księgę – Koran. Duch ten nie jest osobą Bożą. Broniąc absolutnego monoteizmu, islam występuje przeciwko „przydawaniu Bogu towarzyszy”, które traktowane jest jako największy, niewybaczalny grzech. Wypowiedzi muzułmanów o Duchu Świętym obecnym w ich religii rodzą u chrześcijan skojarzenie z Trzecią osobą Boską, „która od Ojca i Syna pochodzi”. Pojęcie o jednakowym brzmieniu ma w obu siostrzanych religiach Abrahamowej tradycji – islamie i chrześcijaństwie radykalnie inne znaczenie. Co więcej, muzułmanie uważają, iż Jezus, zapowiadając nadejście Pocieszyciela (przez chrześcijan uznanego jako Duch Święty), przygotowywał drogę dla Mahometa. To on właśnie jest owym „Pocieszycielem” ludzkości, jako wielki Wyśłannik Allaha i pieczęć wszystkich proroków znanych w Abrahamowej tradycji wiary.

W języku arabskim często jedno pojęcie ma wiele znaczeń. Klasycznym przykładem jest termin „wino”, którym obejmuje się ponad 100 rodzajów różnych napojów. Słowami wieloznacznymi w języku arabskim są: *nafs* i *ruh*. Oznaczają one „ducha”, ale i „duszę”, nadto „osobę” czy też „ja” (jako indywiduum), wreszcie „wiatr” i „tchnienie”. Terminy *nafs* i *ruh* wskazują na ducha ludzkiego, ale też na duchy w ogóle oraz na anioły.

W języku chińskim pojęcie „duch” oddane jest przez słowo *qi*. W religii Chin duch charakteryzuje się witalnością. Jest siłą życiową obejmującą całość rzeczywistości od materii poczynając, na tym, co stanowi sferę *sacrum* kończąc.

W religii biblijnego Izraela oraz w Starym Testamencie chrześcijan termin *ruah* rozumiało się jako „tchnienie”, „oddech”, „powietrze”, „wiatr”, „siłę” oraz właśnie jako „ducha”. *Ruah* odnoszone było zarówno do Boga, jak i człowieka. Jednakże Biblia Hebrajska i Biblia Chrześcijańska Pierwszego Przymierza nie utożsamiała Ducha Boga z duchem człowieka. Duch Boży jest doskonały, odwieczny, czysty, dynamiczny. Ożywia On całe stworzenie. Duch ludzki – słaby i grzeszny, zamieszkujący w ciele-materii ma rację istnienia w Duchu Boga.

Duch Boży w religii biblijnego Izraela i w Starym Testamencie rozumiany był jako sposób działania Boga w świecie, a nie

jako osoba. Duch Święty to jest sposób objawiania się Boga, a nie Jego istnienie jako niezależny transcendentny byt.

Chrześcijanie w świetle Nowego Testamentu odczytali oraz zinterpretowali starotestamentowe wypowiedzi o Duchu jako antycypację ujawnienia prawdy o Osobie Ducha Świętego. Judeochrześcijańskie teksty przed Chrystusem mówiły, iż człowiek nie może władać, rozporządzać Duchem, bowiem Duch ten jest transcendentny. Duch Boga wybierał jednak na przestrzeni dziejów postacie, w których był obecny (sędziowie, prorocy, królowie, natchnieni autorzy). Bóg poprzez ich czyny (kierowane Duchem) ujawniał swoją wolę. Duch Boga stanowił gwarancję rozumienia słowa Bożego. U kresu czasów to właśnie Duch ożywi zmarłych i powoła ich na powrót do nowego, odmienionego życia. Wierzący w Boga współcześni Żydzi, którzy nie przyjęli Jezusa Chrystusa jako swojego Pana i Wybawiciela, wciąż oczekują na nadejście namaszczonego Duchem Bożym Mesjasza.

Rabini w okresie rozejścia się dróg judaizmu i chrześcijaństwa w I w. po Chrystusie i później twierdzili, że wyróżniającym charyzmatem ludu Izraela jest Duch Boży. Miejscem zamieszkania Ducha według tradycji żydowskiej była Świątynia Jerozolimska. Niektórzy Żydzi jednak twierdzili, że po jej zburzeniu w 70 r. po Chr. ustała działalność Ducha do czasu, kiedy u kresu istnienia świata ponownie zostanie on udzielony ludom. Istnieje jednakże przeciwstawne przekonanie, według którego Duch cały czas działa w rabinach. Udzielany jest też przez Boga osobom odznaczającym się w życiu świętością.

Rozumienie Ducha/ducha w religiach świata ma wpływ na ich teodyceę. Wiąże się z obrazem Boga w tych systemach wierzeń. Nie ulega wątpliwości, iż z chrześcijańskiego punktu widzenia, mimo pewnych analogicznych wyjaśnień i określeń (choćby takich jak: „wiatr” czy „tchnienie”) nie można twierdzić, iż „ten”/„to”, co religie niechrześcijańskie nazywają Duchem/duchem, jest wyrażeniem prawdy o Duchu Świętym tajemniczo obecnym w tych ich tradycjach religijnych. Fenomenologia Ducha/ducha w tych religiach jest inna od fenomenologii chrześcijańskiej.

Tajemnicza obecność Ducha Świętego w innych niż chrześcijańska kulturach i religiach – pneumatologia niechrześcijańska?

W czasie Międzynarodowego Kongresu Teologów z Dziedziny Pneumatologii, który odbywał się w 1982 r. w Rzymie, Jan Paweł II (Najwyższy Pasterz Kościoła i największy Autorytet w zakresie teologii katolickiej, a nie religioznawstwa) stwierdził wprost, ku zdziwieniu niejednego słuchacza i komentatora, iż „Duch Święty jest tajemniczo obecny w religiach i kulturach niechrześcijańskich”². Papież, wskazując na tę „obecność” nie wskazywał religii „z imienia”.

Duch Święty był obecny w świecie, w kulturach i religiach niechrześcijańskich przed powstaniem i ukształtowaniem się Kościoła. Jako Duch Stwórczy przeniknął sobą całą rzeczywistość powołanego do istnienia świata. W tym właśnie świecie szczególną przestrzenią Jego obecności był i jest każdy człowiek. Modlitwa i życie moralne to świadectwo obecności Ducha Świętego w sercu i sumieniu niechrześcijanina.

Duch Święty obejmuje swoim działaniem cały świat. Będąc Duchem – uduchawia świat, będąc Świętym – uświęca go. Nie ma dla Niego sfer niedostępnych. Nie ma przestrzeni duchowych czy egzystencjalnych, w które by nie wniknął. Pięćdziesiątnica – dzień Zesłania Ducha Świętego na świat – jest tajemniczym wydarzeniem ogarniającym całe dzieje, całą bez wyjątku czasoprzestrzeń ludzkości. Zstąpienie Ducha oznacza „wzniesienie” każdego człowieka do Boga. Zstąpienie Ducha na ziemię oznacza „wstąpienie” ziemi do Boga. Jest jej „wniebowstąpieniem”.

² Jan Paweł II, „*Wierność Duchowi Świętemu*”. 26 III (1982). *Do uczestników Kongresu (Pneumatologicznego w Rzymie)*, „L'Osservatore Romano. Wydanie Polskie” 3(1982) nr 4, s. 15; Por. E. Sakowicz, *Duch Święty tajemniczo obecny w religiach i kulturach niechrześcijańskich*, w: *Duch, który jednoczy. Zarys pneumatologii*, red. M. Marczewski, Lublin 1998, s. 253-258; E. Sakowicz, *Principia dialogu Kościoła katolickiego z religiami Dalekiego Wschodu i Indii światła nauczania Soboru Watykańskiego II oraz dokumentów posoborowych*, Warszawa 2006, s. 304-328. Por. nadto M. Rusecki, *Trynitarnie podstawy dialogu międzyreligijnego*, w: *Jan Paweł II a religie świata*, red. J. Perszon, Toruń 2007, s. 56-65 – M. Rusecki we wskazanym artykule podejmuje m.in. temat Pneumatologicznych podstaw dialogu międzyreligijnego (a w nim: Obecność Ducha w stworzeniu świata; Obecność Ducha w wydarzeniu Jezusa Chrystusa; Obecność Ducha Świętego w Kościele; Działanie Ducha Świętego w świecie i religiach).

Zapowiedziany przez proroków na czasy mesjańskie Duch towarzyszył Jezusowi Chrystusowi od początku Jego działalności. Wywyższony przez krzyż i zmartwychwstanie Jezus Chrystus zsyła nieustannie Ducha Świętego na Kościół i na świat jako „obietnicę Boga Ojca” oraz jako niestworzony Dar ostatecznych czasów. Duch Boga nie da się zamknąć w żadne ludzkie spekulacyjne ograniczenia. Duch Święty dla Kościoła jest Duchem dla świata. Duch Święty w Kościele jest Duchem w świecie, odwiecznie obecnym w każdej przestrzeni geograficzno-kulturowo-historycznej. Żaden krąg kulturowego spełniania się człowieka i jego etnicznej, plemiennej, narodowej, religijnej wspólnoty nigdy nie był wyłączony spod wpływu Tego, który jest Ożywicielem i Uświęcicielem ludzkości.

Jan Paweł II, nawiązując w Encyklice o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata *Dominum et Vivificantem* do słów Chrystusa wypowiedzianych wobec Nikodema: „wiatr tchnie, kędy chce” (J 3, 8), sięgnął w tak zwane „rozległe wszere” działania Parakleta. Trzecia Osoba Boska przekracza granice Kościoła. Papież stwierdził za Ojcami Soboru Watykańskiego II:

Skoro bowiem za wszystkich umarł Chrystus i skoro ostateczne powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie Boskie, to musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiarowuje możliwości dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy³.

Teologia katolicka w Starym Testamencie postrzega prawdy antycypujące objawienie Trzeciej Osoby Boskiej – Ducha Świętego. W księdze Pierwszego Przymierza nie było wyraźnego objawienia Parakleta jako Osoby Boskiej. W tak zwanej „Piątej Ewangelii” zwanej również „Ewangelią Starego Testamentu”, czyli w tekście z księgi proroka Izajasza (Iz 11, 1-3) zapowiedziana została postać Sługi Jahwe posiadającego w pełni Ducha Bożego. Właśnie za pośrednictwem Sługi Jahwe Duch miał zostać udzielony całemu ludowi.

W prorocत्वach Starego Testamentu „obietnica Ojca” posiada trwałe oparcie. Na Ojcowską obietnicę wskazał Jezus, gdy mówił o posłaniu Ducha Świętego (por. Łk 24, 24; Dz 1, 4). Z kolei zapowiedzi Boga przekazane przez proroka Joela (por. Jl 3, 1-2) wskazywały na powszechną obecność Ducha. Ma On

³ Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, 53.

zstąpić przez Chrystusa „nawet na niewolników i niewolnice”. Odwoływanie się przez Chrystusa do obietnic Boga przekazanych w Starym Testamencie oraz ich spełnienie się wskazuje – jak uważał Jan Paweł II – na „ciągłość prawdy pneumatologicznej w całym objawieniu”⁴. Wskazuje także na uniwersalny charakter posłannictwa Ducha Świętego, który ma przyjść nie tylko do chrześcijan i nie tylko do Kościoła. Tajemnica wcielenia Syna Bożego dokonała się za sprawą Trzeciej Osoby Boskiej. Wraz ze spełnieniem się tej tajemnicy ujawniło się „w nowy sposób źródło tego Bożego życia w dziejach ludzkości”. Całe ziemskie życie Jezusa Chrystusa przeniknięte było działaniem Ducha Świętego.

Według teologii katolickiej Duch Święty był i jest obecny w akcie stworzenia i stworzonym świecie. Trzecia Osoba Boska obecna jest w rzeczywistości stworzonego świata i w dziejach człowieka już od samego początku jego istnienia. Wskazuje na to symboliczny opis obecności Ducha Bożego (*ruah Elohim*) „unoszącego się nad wodami”. Jan Paweł II w Kalkucie w 1986 r. powiedział do zgromadzonych (w większości niechrześcijan):

Człowiek (...) stworzony na obraz Boga, został od początku powołany, aby uczestniczyć za sprawą Ducha Świętego w życiu Bożym przez łaskę⁵.

Posłanie Parakleta przez Ojca i Syna inicjuje początek nowego samoudzielenia się Boga ludziom. Ów zbawczy początek należy odnieść do tajemnicy stworzenia. Opis stworzenia z Księgi Rodzaju, w której natchniony autor kieruje uwagę na „unoszącego się nad wodami Bożego Ducha”, przekonuje również o „zbawczym udzielaniu się Boga temu, co stworzył”⁶ już od samego początku. Duch Święty działa więc od początku historii człowieka. Skoro Jego działanie obejmuje wszystkich ludzi, to również i wyznawców niechrześcijańskich religii.

⁴ Jan Paweł II, „*Kazał im nie odchodzić z Jerozolimy*”. *Audiencje generalne: 31 V (1989)*, „L'Osservatore Romano. Wydanie Polskie” 10(1989) nr 5-6, s. 9.

⁵ Jan Paweł II, *Niech wreszcie dojdą do głosu ci, którzy nie mają głosu. 4 lutego (1986)*. Kalkuta. *Homilia podczas Mszy św. w Brigade Parade Grounds Park*, „L'Osservatore Romano. Wydanie Polskie” 7(1986) nr 2, s. 7.

⁶ Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, 11-12.

Duch Święty wskazuje na „obecność Boską ukrytą we wszystkich widzialnych stworzeniach”. Piękno świata, „niezrównana piękność” krajów zamieszkiwanych przez niechrześcijan jest dziełem Ducha Świętego. Duch prawdy pozwala niechrześcijanom odkrywać ślady objawiającego się Boga w stworzeniach. Jan Paweł II, podziwiając wobec niechrześcijan piękno stworzonego świata (Tokio, Japonia, 1981 r.), odniósł się do piękna człowieka. Powiedział wówczas:

A tym bardziej widzę w cnotach życzliwości i dobroci, roztropności, łagodności i hartu ducha, wpajanych przez wasze tradycje religijne, owoce Ducha Bożego, który wedle naszej wiary jest „duchem miłującym ludzi”, który „wypełnia ziemię” i „wszystko ogarnia” (Mdr 1, 6-7)⁷.

Obecność Ducha Świętego w świecie zapoczątkowanym Bożym aktem stwórczym jest obecnością uniwersalistyczną, wszystko ogarniającą i przenikającą.

Duch Boży jest Duchem, który „wypełnia ziemię”. To, co jest ludzkie – „ziemia”, stanowi więc przestrzeń zbawczej obecności Ducha. Paraklet wypełnia wszelkie niedostatki „ziemi”, realizuje jej pragnienia i tęsknoty. Ziemia, czyli przestrzeń obecności człowieka, cały stworzony świat i wszystko, co go napędza, przeniknięta jest światłem Ducha Bożego, żyje dzięki obecności Ducha Świętego, Ducha życia i trwania⁸. Skoro Duch Święty wypełnia ziemię, to nie ma na niej demonicznych przestrzeni, utrwalonych sfer zła ani też „osi zła”.

Tak, jak sformułowanie „wypełnia ziemię” wskazuje na obecność Ducha *ad intra*, tak określenie „wszystko ogarnia” odnosi się do obecności *ad extra*. Te dwa komplementarne zwroty wskazują na uniwersalizm obecności Ducha Świętego. Nie ma dla Niego przestrzeni obcej. Duch przenika cały świat, całe dzieło stworzone, a tym samym sakralizuje dzieła stworzone, przekazując je w darze Bogu Stwórcy.

Obecność Ducha Świętego w stworzonym świecie ma skryptystyczne uzasadnienie. Słowa Biblii ukazują prawdę o Duchu Świętym w świecie:

⁷ Jan Paweł II, *Do przedstawicieli Religii Niechrześcijańskich w Japonii. Japonia, 24 lutego 1981*, w: *Buddyzm i hinduizm w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, red. S. Lach, Z.J. Kijas, Kraków 2000, s. 38.

⁸ Por. Jan Paweł II, *Do przedstawicieli Religii Niechrześcijańskich w Japonii*, s. 38.

Mądrość Boża okrąg nieba sama obeszła i przechadzała się po głębi przepaści. Na falach morza, na całej ziemi, w każdym ludzie i narodzie zdobyła panowanie (por. Syr 24, 5-6), „znajdując radość przy synach ludzkich” (Ps 8, 31)⁹.

Duch Święty obecny jest w sumieniu i życiu moralnym niechrześcijan. Trzecia Osoba Boska, która poucza o prawdzie i pozwala zdemaskować zło, która zło nazywa złem, a dobro dobrem, obecna jest w sumieniu człowieka. Ten, który o wszystkim pouczy, obecny jest – jak naucza katolicka teologia – w sumieniu każdej osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Boże. Jan Paweł II wprost mówił o obecności Parakleta w sumieniu niechrześcijanina.

Sumienie człowieka jest przestrzenią obecności Ducha Świętego. Boski Nauczyciel, który „przekonuje o prawdzie” i „przekonuje o grzechu”, tym samym poucza sumienie człowieka. Żadna niechrześcijańska religia nie stanowi dla Niego przeszkody. Osoba kierująca się w swoim życiu sumieniem nie stawia oporu światłu Bożemu w swoim sercu i umyśle. Niechrześcijanin, który jest „człowiekiem sumienia”, nieświadomie poddaje się Duchowi Świętemu.

Sumienie dotyczy moralnej sfery życia człowieka. Duch Święty, ten, który naucza i poucza, wskazuje na moralne powinności człowieka w spełnianiu duchowych zadań życiowych. Słowa życzeń skierowane przez Jana Pawła II do przywódców religii, w tym do buddystów (Seul, Korea Południowa, 1984 r.), mają głęboką, symboliczną w swej treści wymowę: „Obyśmy wszyscy zostali oświeceni, ażeby mądrze wywiązywać się z naszych doniosłych powinności”¹⁰.

Pan i Ożywiciel stoi na straży wspólnych dóbr moralnych dzielonych przez wyznawców chrześcijaństwa i religii niechrześcijańskich. Dialog międzyreligijny winien być podejmowany ze względu na „wspólne dobra duchowe i moralne”¹¹ wiernych różnych tradycji religijnych. Duch Święty jest Nauczycielem niezadawania przemocy (non-violence). Wyzwala człowieka ze

⁹ Tamże, s. 39.

¹⁰ *Do przywódców Religii. Seul, 6 maja 1984*, w: *Buddyzm i hinduizm w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, dz. cyt., s. 49.

¹¹ Jan Paweł II, *Przemówienie do niechrześcijan. Los Angeles, 16 września 1987*, w: *Buddyzm i hinduizm w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, dz. cyt., s. 68.

skłonności do przemocy. Dzięki Jego działaniu wyznawcy różnych religii solidarnie mówią: „Nie!” dla przemocy oraz „Tak!” dla tolerancji. Wyrzeczenie się przemocy, odżegnywanie się od niej, wyzwalenie się z pełnych nienawiści, wręcz zawistnych myśli, kalkulacji i planów, wprowadza harmonię w życie społeczne w każdej kulturze współczesnego świata.

Jan Paweł II uważał, iż źródłem życia moralno-modlitewnego niechrześcijan jest Duch Boży. Autentyczna modlitwa kierowana do Boga, bez względu na to, kto by ją przeżywał i wypowiadał, zawsze jest odpowiedzią na poruszenie myśli i serca dokonane przez Ducha Świętego. Modlitwa jest trudem przekraczania immanencji. Może być taką tylko i wyłącznie dzięki impulsom oraz inspiracji ze strony Ducha Świętego.

Papież, występując wobec przedstawicieli religii niechrześcijańskich w Tokio w Japonii, w 1981 r. wskazał na przejawy życia moralnego wpajanego i kształtowanego przez określone niechrześcijańskie tradycje właśnie jako „owoce Ducha Bożego”. Istnieje organiczna, nierozzerwalna więź między wspomnianym życiem duchowo-modlitewnym a postępowaniem moralnym. Człowiek urodzony i wychowany w pozachrześcijańskiej tradycji, postępujący w prawy sposób, umiejący rozeznawać dobro w rzeczywistości, w której jest ono przemieszane ze złem, codziennie idący w wolności za prawdą nie może nie być dzieckiem Ducha Świętego. Wszędzie, gdzie jest dostrzegalne dobro moralne, jest obecny niedostrzegalny, niewidzialny Duch Trójcy Przenajświętszej.

Zarówno w chrześcijańskiej, jak i niechrześcijańskiej sferze wyborów moralnych toczy się walka. Jej „stronami” są w człowieku: otwarcie się na Ducha Świętego oraz opór i jawny sprzeciw wobec Niego. Sprzeciw świata zła (a więc Ducha zła) wobec świata dobra (czyli Ducha dobra) przyjmował niejednokrotnie określone struktury organizacyjno-społeczne, a nawet polityczne, które były karmione zatrutą ideologią.

Jednym z najwyższych wyrazów oporu stawianego Duchowi Świętemu był w ostatnich dziesięcioleciach dialektyczny i historyczny materializm, który głęboko zapuścił korzenie w jednostkach zorganizowanych w „masy”. Marksistowski materializm (popularny również w świecie niechrześcijańskich kultur) godził w każdą bez wyjątku religię, choć największym jego wrogiem było chrześcijaństwo. Ateistyczne ideologie, hołdowanie materializmowi jako rzekomo jedynej słusznej drodze ludzko-

ści, nie przeminęły automatycznie wraz z upadkiem totalitarnego systemu komunistycznego zwyrodnienia. W świecie różnych kultur wciąż są obecne. Wspólne moralne stawianie oporu przez religie świata materializmowi, solidarne występowanie religii przeciw ateistycznym, czyli antyludzkim ideologiom jest poddawaniem się działaniu Ducha Świętego. Duch Ojca i Syna, Nauczyciel pełnej prawdy, bezlitośnie obnaża struktury zła, osądza jednoznacznie fałsz i zakłamanie, które niszczą tkankę życia społecznego.

Każda materialistyczna filozofia uważała (i uważa) wszystkie religie razem i każdą religię z osobna za „złudzenie idealistyczne”, które należy bezlitośnie zwalczać w wymiarze mikro- i makrospołecznym (czyli w jednostce i w społeczeństwie). Cała ludzkość powinna zatem – jak nauczał Jan Paweł II – solidarnie zanosić „wołanie do Ducha i o Ducha”. Przyzywanie Ducha ma następować nie tylko ze strony Kościoła. Nieuświadomione pragnienie Ducha przez świat niechrześcijański jest wielkim wołaniem o moc Pocieszyciela. „Różni ludzie, pozornie nieraz stojący poza widzialnymi wymiarami Kościoła”¹² – jak pisał w 1979 r. Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* – potrzebują tego, co duchowe. Potrzebują oni światła Ducha będącego Światłem Trójcy Przenajświętszej.

Duch Święty obecny w kulturach i religiach niechrześcijańskich jest Panem gościnności. „Ten, który od Ojca i Syna pochodzi”, usposabia wyznawców różnych religii do gościnności. Paraklet jest Duchem gościnności okazywanej nie tylko swojemu, ale też obcemu. „Inny”, „obcy”, któremu wyświadcza się życzliwość, dla którego otwiera się nie tylko drzwi swojego domu, ale niejednokrotnie ciężkie wrota własnego serca, staje się dzięki gościnności bliźnim – bratem i siostrą. Gościnność wiąże się nierozzerwalnie z szacunkiem dla życia, jak również z prawdziwą, głęboką, niekłamaną hojnością. Gościnność to cecha społeczności buddyjskich (np. narodu Tajlandii), na co zwracał uwagę Jan Paweł II. Usposobienie do gościnności to dar Ducha Świętego dla społeczności niechrześcijańskich¹³.

¹² Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 18.

¹³ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z Rządem, Korpusem Dyplomatycznym i Przywódcami Religijnymi, Bangkok, 11 maja 1984*, w: *Buddyzm i hinduizm w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, dz. cyt., s. 59.

Duch Święty wytycza w świecie kultur i religii niechrześcijańskich drogi miłości, prawdy i jedności. Dla „Ducha miłującego ludzi” nie ma żadnych barier ani przeszkód: etnicznych, kulturowych, religijnych. Duch Boga w Trójcy Jedynego afirmuje każdego człowieka ze względu na jego niezbywalną wartość osobową. Duch „miłujący ludzi” uczy ich wzajemnej miłości. Usposabia do dialogu, poprzez który miłość znajduje swój wyraz i ekspresję. Miłość międzyludzka, w tym miłość chrześcijan do niechrześcijan i *vice versa*, jest owocem działania Ducha Świętego. Chrześcijanin, który nie afirmuje wyznawców innych religii, czyli ich nie miłuje, poświadcza tym samym, iż w Jego sercu wciąż nie ma miejsca na obecność Ducha Bożego usposabiającego do miłości.

Duch Święty – Pan komunikacji międzyludzkiej i porozumienia międzyosobowego – jest Panem ludzkiego języka oraz mowy serca. Dzięki Parakletowi wyrażane w słowach pragnienia serc chrześcijan i niechrześcijan – pobratymców w Duchu, braci i sióstr w człowieczeństwie – „dążą w tym samym kierunku”. Życzeniem chrześcijan powinno być, by Duch Chrystusa i Jego miłość wyrażana w myślach i słowach była z wszystkimi ludźmi, żyła w nich i owocowała, bez względu na tradycję religijną, z którą się utożsamiają.

Warunkiem miłości jest prawda. Kłamstwo nigdy nie zbuduje miłości. Duch prawdy uczy szukania prawdy i miłości oraz – jak powiedział Jan Paweł II w czasie spotkania z niechrześcijanami w Los Angeles w Stanach Zjednoczonych w 1987 r. –

służenia wszystkim jednostkom i społecznościom, a tym samym uczy nas wprowadzania pokoju między jednostkami i między narodami¹⁴.

Duch Święty „rodzi” prawdę, udziela jej potęgi. Dialog, który ukierunkowany jest na poznanie prawdy, kieruje się prawdą. Jan Paweł II, przemawiając do ambasadora Indii przy Stolicy Apostolskiej (Watykan, 1990 r.), przypomniał własne słowa, które wypowiedział w Raj Ghat w New Delhi w Indiach (1986 r.), a które zadedykowane były „apostołowi pokoju” i „Ojcu narodu indyjskiego”, Mahatmie Gandhiemu. Biskup Rzymu wyraził wówczas uznanie dla potęgi prawdy. Tym, który prowadzi

¹⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do niechrześcijan. Los Angeles, 16 września 1987*, s. 70.

do prawdy i przekonuje o jej potędze, jest Duch Święty. Papież powiedział:

Jednym ze szczególnych momentów mojej podróży była wizyta w Raj Ghat zadedykowana pamięci Ojca narodu, Mahatmie Gandhjemu. Wraziłem tam moje uznanie dla mocy prawdy, która „prowadzi do rozpoznania z Mahatmą Gandhim godności, równości i braterskiej solidarności wszystkich istot ludzkich i prowadzi nas do odrzucenia każdej formy dyskryminacji, pokazuje nam na nowo potrzebę wzajemnego zrozumienia, akceptacji i współpracy pomiędzy religiami w pluralistycznym społeczeństwie nowoczesnych Indii i na całym świecie”¹⁵.

Paraklet kieruje wysiłkami chrześcijan i niechrześcijan dążących do pojednania. W ten sposób wyznacza pola współpracy, które staną się żyzne, jeśli to wyzwanie do wspólnej troski i działania zostanie podjęte. Starania o pojednanie „odpowiadają podstawowemu instynktowi ludzkiego ducha”. Duch Święty jako Pan „instynktu ludzkiego ducha” usposabia wiernych Chrystusa i wyznawców religii niechrześcijańskich do rozpoznawania, oceniania i afirmacji wartości, które stanowią o „duchowym wymiarze ludzkiej egzystencji”¹⁶. Wspólna, solidarna afirmacja i proklamacja tych wartości jest najpewniejszym sposobem osiągnięcia pojednania.

Trzecia Osoba Boska wyznacza ludziom „drogę postępu” i czuwa nad nią. Droga ta prowadzi do prawdziwego pokoju, którego fundamentem nie są czysto ludzkie kalkulacje i gra interesów. Droga Ducha Świętego wiedzie do zgodnego współżycia, w którym uszanowane jest życie i jego prawa.

Drogą do pokoju w jednej rodzinie ludzkiej, składającej się z licznych rodzin religijnych, jest troska o budowanie jedności we wszelkich wymiarach. Duch Święty jest Duchem jedności w Trójcy Przenajświętszej i dlatego właśnie spełnia w świecie porządkującą i jednoczącą rolę. Paraklet wskazuje chrześcijanom i niechrześcijanom drogi do jedności. On, Ożywiciel i Pan – jak głosił Jan Paweł II –

¹⁵ Jan Paweł II, *Do ambasadora Indii – pana Madhaw Keshav Mangalmurti. Rzym, 12 stycznia 1990*, w: *Buddyzm i hinduizm w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, dz. cyt., s. 181.

¹⁶ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z Rządem, Korpusem Dyplomatycznym i Przywódcami Religijnymi. Bangkok, 11 maja 1984*, w: *Buddyzm i hinduizm w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, dz. cyt., s. 61.

prowadzi w pewnym sensie dzieło pojednania również wśród tych, którzy pozostają poza Kościołem, ożywiając w nich pragnienie większej jeszcze jedności pomiędzy wszystkimi narodami i wszystkimi ludźmi.

Duch dialogu usposabia niechrześcijan (co jest szczególnie widoczne w dialogu intermonastycznym, którego stronami są mnisi chrześcijańscy i mnisi buddyźmu) do „promowania głębszego spotkania duchowego”. Warunkiem „podtrzymywania wyraźnego dialogu” jest spotkanie duchowe sięgające najgłębszej tajemnicy człowieka, jego pytań o sens narodzin, życia i śmierci¹⁷.

Trzecia Osoba Boska zachęca do podejmowania przez ludzi wiary religijnej „poszukiwań duchowych”, w których dostrzegalny jest udział mnichów różnych religii. Jan Paweł II, zwracając się do mnichów chrześcijańskich i buddyjskich 20 września 1989 roku w Watykanie, wskazał na podobieństwo trudu duchowego i zmagania obu stron:

Spędziliście kilka dni we wspólnym otoczeniu Kamedułów z tymi, którzy są zaangażowani w poszukiwania duchowe podobne pod pewnymi względami do waszych, chociaż należycie do tak różnych tradycji religijnych¹⁸.

Duch Święty zachęca buddystów i chrześcijan do „poszukiwań duchowych”, do podejmowania trudu przechodzenia ponad tym, co widzialne, co „dotyka człowieka”, ale co również może go krępować i zniewalać, a tym samym powodować cierpienie.

Duch Święty wskazuje chrześcijanom i niechrześcijanom „święte obowiązki”, które należy wypełniać w życiu. Jednym z owych „świętych obowiązków” jest podejmowanie przez wiernych różnych religii odpowiedzialności „za budowę społeczeństwa współdziałania, tolerancji i jedności w ramach różnorodności”¹⁹. Z inspiracji i pod natchnieniem Ducha jedności wyznawcy różnych religii budują jedność w różnorodności.

¹⁷ Na temat pneumatologii Jana Pawła II w odniesieniu do religii niechrześcijańskich por. E. Sakowicz, *Pneumatologiczne podstawy dialogu Kościoła z religiami pozachrześcijańskimi w nauczaniu Jana Pawła II*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 19-20(1991/1992), s. 145-173.

¹⁸ Jan Paweł II, *Do mnichów chrześcijańskich i buddyjskich. Rzym, 20 września 1989*, w: *Buddyzm i hinduizm w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, dz. cyt., s. 79.

¹⁹ Jan Paweł II, *Spotkanie z przywódcami religii. Dżakarta, 10 października 1989*, w: *Buddyzm i hinduizm w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, dz. cyt., s. 177-178.

Trzecia Osoba Boska jest Panem zrozumienia, zgody, pojednania. Podczas Pięćdziesiątnicy mówiący różnymi językami zrozumieli się nawzajem. Duch Święty obdarował ich umiejętnością porozumienia, komunikacji. Ześłanie Ducha Świętego stało się antytezą budowy wieży Babel. Duch Boga uczy ludzi różnych tradycji religijnych demontażu wspomnianej budowli niezgody. Rozbiórka ta jest w gruncie rzeczy najbardziej sensownym budowaniem, w które zaangażować się może człowiek.

„Pan i Ożywiciel” zstąpił do wszystkich ludzi. Od czasów Wieczernika po dzisiejszy dzień nie tyle jest pomiędzy ludźmi, ile w nich. Wszyscy, w tym niechrześcijanie, obdarowywani są nieustannie Jego darami. Zadaniem Kościoła żyjącego w kontekście religii niechrześcijańskich, we „wspólnym świecie religii” jest modlitwa, wołanie „o nowe wylanie Ducha”. Pocieszyciel, który w Zielone Świąta zstąpił na ziemię, „który od Ojca i Syna pochodzi”, nieustannie zstępuje wszędzie tam, gdzie żyją ludzie. Duch Święty raz zstąpiwszy na ziemię, nie przestaje na nią zstępować. Ziemia doświadcza ciągłej Pięćdziesiątnicy. Zadaniem chrześcijan podejmujących dialog jest błaganie Boga o „nowe wylanie Ducha” na niechrześcijan²⁰.

Szczególną postacią modlitwy, bliską człowiekowi każdej wiary religijnej, jest błagalna prośba o pokój. Jan Paweł II, wypowiadając słowa wprowadzenia do wspólnej modlitwy chrześcijan w 1986 r. w Asyżu w trakcie Światowego Międzyreligijnego Dnia Modlitwy o Pokój, zwrócił uwagę na wzajemne odniesienie modlitwy i pokoju. Modlitwa o pokój powinna być wspierana działaniem na rzecz pokoju. Duch pokoju jest źródłem, przyczyną i gwarantem pokoju. Nie ma oddzielnego pokoju dla chrześcijan i dla niechrześcijan, innego wreszcie dla ludzi niewierzących. Duch Święty w równy sposób jest Panem pokoju dla chrześcijan, jak i dla tych, którzy nie znają zbawczego Imienia Chrystusa.

Sumując, stwierdzić należy, że wypowiedzi niechrześcijan (wiarynych religii przeszłości i doby współczesnej) oraz wypowiedzi chrześcijaństwa na temat Ducha Świętego – nie są zbieżne – co jest oczywiste. Fenomenologia Ducha/ducha

²⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów Sri Lanki z okazji wizyty ad limina. Castel Gandolfo, 24 sierpnia 1996*, w: *Buddyzm i hinduizm w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, dz. cyt., s. 102.

w niechrześcijańskich kulturach i tradycjach religijnych nie ma wpływu na oficjalne wypowiedzi Kościoła na temat tajemniczej obecności Ducha Świętego w świecie innych religii. Pneumatologia niechrześcijańska nie czerpie ze źródeł religioznawczych. Punkt wyjścia refleksji chrześcijańskiej wyznacza nie doświadczenie różnie pojmowanego Ducha/ducha w religiach niechrześcijańskich, lecz „światło własnego (chrześcijańskiego) objawienia”. Kościół wypowiada się o obecności Ducha Świętego w innych religiach nie w świetle wypowiedzi tych religii o Duchu/duchu, lecz w oparciu o chrześcijańskie objawienie.

Teologia religii, która jest bardzo młodą dyscypliną religio logiczną (liczącą mniej niż pół wieku), winna bardziej zwrócić uwagę na fenomenologię Ducha w innych religiach, by wyraźnie podkreślić to, co jest zbieżne i to, co stanowi różnicę. Nie ulega wątpliwości, że niniejszy szkic zatytułowany *Duch w kulturach i religiach niechrześcijańskich* tyle rozwiązuje postawionego problemu, lecz po prostu go stawia. Refleksja podejmowana przez teologię fundamentalną oraz teologię religii na temat Ducha w innych religiach dopiero się zaczyna i właśnie dlatego jest w pewnym sensie nieporadna.

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – DUCH, DUCH ŚWIĘTY, KULTURY NIECHRZEŚCJAŃSKIE, RELIGIE NIECHRZEŚCJAŃSKIE, OBJAWIENIE, RELIGIOZNAWSTWO, TEOLOGIA FUNDAMENTALNA, TEOLOGIA RELIGII

SUMMARY

E. SAKOWICZ, *The Spirit in non-Christian Cultures and Religions*

What non-Christians (faithful to the religions of the past and contemporary era) and Christian say about the Holy Spirit – which is obvious – is not coincident. The phenomenology of the Spirit/spirit in non-Christian religious cultures and traditions does not have any direct influence on the official statements of the Church concerning the mysterious presence of the Holy Spirit in the world of other religions. Non-Christian pneumatol-

ogy does not draw on religious sources. It is not the experience of the Spirit/spirit comprehended in various ways in non-Christian religions that determines a point of departure for Christian reflection, but the „light of one’s own (Christian) revelation”. The Church makes statements about the presence of the Holy Spirit in other religions, not in the light of the statements made by these religions about the Spirit/spirit, but on the basis of Christian revelation.

Eugeniusz Sakowicz, urodzony 26 maja 1958 roku w Grudziądzu; teolog, religioznawca, leksykograf; doktor nauk teologicznych w zakresie teologii fundamentalnej; doktor habilitowany nauk teologicznych w zakresie teologii religii; profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, kierownik Sekcji Religiologii oraz Katedry Teologii Religii na Wydziale Teologicznym; profesor nauk teologicznych (tytułarny), konsultor Rady do Spraw Dialogu Religijnego przy Konferencji Episkopatu Polski, członek Komitetu do Spraw Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi tejże Rady; członek czynny Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; redaktor: „Biuletynu Misjologiczno-Religioznawczego”, „Biuletynu Polonijnego” i „Biuletynu Socjologii Religii”, „Collectanea Theologica”, „Kwartalnika Teologów Polskich”; zainteresowania między innymi: dialog międzyreligijny i jego podstawy teologiczne oraz problematyka wychowania według religii świata; autor i redaktor 13 książek, ponad 300 publikacji oraz ponad 1 600 haseł w encyklopediach i leksykonach między innymi Wydawnictwa Naukowego PWN w Warszawie oraz w *Encyklopedii Katolickiej* KUL.